



WIZYTA L EKARSKA

· PISMO · TYGODNIOWE ·

POŚWIĘCONE · WSZYSTKIM · GAŁĘZIOM · WMIĘJ ·
· TNOŚCI · LEKARSKICH ·

Redaktorzy: Dr A. Puławski i Dr W. Starkiewicz.

Wydawca Dr W. Szumlański.

Ogólnego zbioru № 2720.

Adres Redakcyi—Żórawia 22.

Adres Administracyi—Marszałkowska 73.

SILV-OZON „MOTOR“

w płynie i w proszku
do przygotowania kąpieli balsamicznych
poleca własnego wyrobu

Warsz. Tow. Akc. „MOTOR“
Marszałkowska 23.

SALMET „MOTOR“

(Balsam Methylii Salicylici comp.).
Używa się w artrytyzmie, reumatyzmie
i nerwobólach

poleca własnego wyrobu
Warszawskie Tow. Akcyjne
„MOTOR“.

Diğipuratum - środek nasercowy

SANTYL KNOLL

neutralny ester salicylowy santalolu
o czysto oleistym i obojętnym sma-
ku, nie drażni żołądka i nerek.

NAJŁATWIEJ PRZYSWAJALNY LEK BALSAMICZNY

Wskazania: rzeżączka, szczeg. ure-	Rp. Santyl w płynie 15.0	cena około M. 3.25
thritus posterior, tenesmus ves.	Santyl w płynie 25.0	„ „ M. 4.80
również nie wywołany rzeżączką.	Santyl w kaps. po 0,4 g. № XV „	M. 1.80
	Santyl w kaps. po 0,4 g. № XXX „	M. 3.25

W razie trudności w sprowadzaniu prosimy zwracać się do naszego
przedstawiciela p. W. SOSNOWSKIEGO, Wilcza 42, Warszawa.

Knoll & Co., Ludwigshafen a. Rh.

Uspakaja nerwy Bromura I środek nasenny

Salosant Spiess

(PILULAE SANTALŌ-SALOLI)

Środek przeciw rzeżączce, nie wywołujący przykrych objawów w działaniu, przyjemny w użyciu.

Użycie: 3 -- 4 razy dziennie po 3 pigułki.

Pudełko zawiera 60 pigulek drażowanych czekoladą.

Cystosan Spiess

(SPECIES DIURETICAE)

Skład: Folia Uvae Ursi, Rad. Ononidis, Lignum Sassafras, Herba Herniariae, Fruct. Petroselini, Folia Menthae pip., Fruct. Cubebae.

Użycie: łyżkę na szklankę gorącej wody 2 — 3 razy dziennie.

Pojemność pudełka około 50 g.

Żądać prospektów

Tłomaczenie

prac lekarskich na język niemiecki i francuzki oraz **przepisywanie na maszynie** przyjmuje b. studentka wydz. lek.

F. STODOLSKA.

Ul. Śniadeckich (Kaliksta) 13 m. 18.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-CHIRURGICZNY

I ZANDEROWSKI

Drów W. Łapińskiego i W. Reklewskiego

Aleja Jerozolimska 65 w Warszawie.

Choroby kręgosłupa, stawów, kości, mięśni, przemiany materii i t. p. Mechanoterapia (przyrządy motorowe), przyrządy do leczenia elektrycznoświatelnego i gorącym powietrzem, przyrządy do leczenia przekrwieniem.

Pamiętnik Kliniczny

SZPIT. DZIEC. JEZUS.

Zeszyt I z 19 rysunkami i 4 portretami w tekście.

Nakładem Koła lekarzy Szpitala Dzieciątka Jezus.

Warszawa 1917.

Skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Cena 3 marki.

Wobec braku balsamu peruwiańskiego zasługuje nasz od roku 1900 wypróbowany środek przeciwko świerzbie

PERUOL

na szczególne wyróżnienie.

Bezwonny!

Bezwonny!

Nie plami bielizny!

Próby i literatura na żądanie.

Actien Gesellschaft fur Anilin-Fabrikation. Berlin SO. 36.

Przedstawiciel: I. FREIDER & C-o. Warszawa, Królewska 35.



J. Brudkiński



WIZYTA L EKARSKA

· PISMO · TYGODNIOWE ·

POŚWIĘCONE · WSZYSTKIM · GAŁĘZIOM · VMIEJĘ-
TNOŚCI · LEKARSKICH ·

Diećdziesięcio-
lecie drugie-

Warszawa, d. 19 stycznia 1918 r.

Ogólnego zbioru № 2720.

JÓZEF BRUDZIŃSKI.

Napisał

Władysław Szenajch.

Kiedy w r. 1916 grono obecnych i byłych współpracowników dra med. Józefa Brudzińskiego uczciło odnowienie Uniwersytetu w stołecznej Warszawie wydaniem „Księgi Pamiątkowej“ i, witając w osobie pierwszego rektora Wszechnicy swego kierownika i towarzysza pracy zawodowej, poleciło mi poprzedzić tę księgę zarysem dotychczasowej Jego działalności — myślałem, że zapisuję pierwsze karty, że kiedyś w dalekiej przyszłości może już kto inny opisać długi ciąg dalszy tego orlego życia.

Dzisiaj, w półtora roku zaledwie, spełniam smutny obowiązek, pisząc o naszym ukochanym przewodniku, koledze i przyjacielu, którego już niema między nami. Brudziński nie żyje. Zmarł 18 grudnia 1917 r. w kwiecie męskiego wieku, w chwili najwyższego natężenia działalności, kiedy niewiadomem było, jakie dzieło ukoronuje trudy jego życia.

Pedynatria polska okryła się ciężką żałobą. On to ją ożywił, grupując pedynatów w specjalne sekcye przy Towarzystwach Lekarskich, wywołał ruch naukowy, założywszy w r. 1908 wspólnie z gronem kolegów „Przegląd Pedynatryczny“, pierwsze pismo polskie, poświęcone chorobom dzieci. Brudziński podniósł znaczenie pedynatrii polskiej w świecie naukowym. Dzięki swym własnym pracom oraz stałemu i pilnemu

referowaniu wszystkich prac polskich autorów w jednym z najpoczytniejszych miesięczników niemieckich: „Monatsschrift für Kinderheilkunde“, dzięki swym osobistym wpływom i uznaniu, jakim go darzyli najznakomitsi pedynatry europejscy. Brudziński zapoznał świat naukowy z polską pedynatrią i wciągnął ją w ogólnoswiatowy krąg wiedzy, skutkiem czego na międzynarodowym zjeździe pedynatów w Paryżu w r. 1912 po raz pierwszy, wbrew temu, co się stale działo na zjazdach międzynarodowych, utworzono i urzędownie uznano oddzielną sekcję polską.

Pedynatry polscy i liczne ich prace istniały przed Brudzińskim, wszak możemy się poszczycić tem, że na polskiej ziemi powstała jedna z pierwszych katedr pedynatrii: już w r. 1864 w Uniwersytecie Jagiellońskim prof. dr Maciej Jakubowski rozpoczyna odrębne wykłady z patologii dziecięcej. Dopiero Brudzińskiego jednak możemy nazwać organizatorem pedynatrii polskiej i obrońcą naszych praw narodowych w nauce o chorobach dzieci.

W szczególności wielkie są zasługi Brudzińskiego dla szpitalnictwa dziecięcego. Zorganizował i kierował szpitalem im. Anny-Maryi dla dzieci w Łodzi, był organizatorem i pierwszym lekarzem naczelnym szpitala im. Karola i Maryi dla dzieci w

Warszawie, służył radą w organizacji szpitala dziecięcego z fundacji Vetterów w Lublinie, opracował wspólnie z architektem C. Domaniewskim i opisał plany mającego powstać z fundacji hr. Ożarowskiej szpitala dziecięcego w Radomiu. W organizacji tych szpitali, zwłaszcza szpitala im. Karola i Maryi w Warszawie zastosował Brudziński wszelkie zdobycze higieny szpitalnej i śmiało wypowiedział walkę zakażeniom wewnątrzszpitalnym, tej najdrażliwszej i najsmutniejszej stronie szpitalnictwa dziecięcego.

Organizując szpital im. Karola i Maryi, Brudziński nie kopiował wspaniałych instytucji zagranicznych—w każdym szczególe znać jego pracę twórczą. Szpital ten jest tworem jednej myśli przewodniej, głoszącej, że „każde zakażenie wewnątrzszpitalne powinno być *„casus belli“* w szpitalu dziecięcym“; rozumie przez to Brudziński, że chory wchodzący do szpitala, ma prawo żądać, aby, oprócz cierpienia, na które szuka ratunku, nie spadło nań żadne inne, wynikające z winy samego szpitala, jego wadliwych urządzeń i kierownictwa. Należy szpital tak urządzić i prowadzić, „aby uniemożliwić, a przynajmniej do *minimum* sprowadzić zakażenia szpitalne w myśl zasady — *„primum non nocere“*. Po raz pierwszy u nas w Królestwie Polskiem przy budowie szpitala im. Karola i Maryi Brudziński wprowadził na szeroką skalę system izolacji indywidualnej do systemu pawilonowego, urządzając boksy — celki zarówno w pawilonach zakaźnych, jak i na oddziałach niezakaźnych i w ambulatoryum szpitalnym, a już zupełnie systemem najściślejszej izolacji indywidualnej zaprojektował pawilon obserwacyjny.

W prowadzeniu zarówno szpitala łódzkiego, jak i warszawskiego zajaśniał w całej pełni talent organizatorski i administracyjny Brudzińskiego: porządek zewnętrzny, ład wewnętrzny, doskonale skoordynowanie wszystkich czynników administracji szpitalnej, niezmordowane i nieustanne dążenie do ulepszenia urządzeń szpitalnych, czujny, troskliwy i pełen tkliwości stosunek do chorych dzieci — oto zasadnicze znamiona działalności Brudzińskiego, jako kierownika, skupiającego w swych rękach władzę administracyjną szpitala. Naukowe traktowanie spostrzeżeń, dokonywanych przy łóżku chorego, doskonale prowadzone pracownie, długi szereg prac asystentów szpitalnych, liczne pokazy chorych w Towarzystwach Lekarskich — stawiają szpitale, prowadzone przez Brudzińskiego, na poziomie pierwszorzędných klinik uniwersyteckich.

Brudziński był kierownikiem, wymagającym wiele od wszystkich współpracowników, lecz najwięcej od siebie samego. Pozostawił wśród nas wzór lekarza naczelnego, kierownika, którego oko spoczywa na całej instytucji, na czynnościach wszystkich bez wyjątku pracowników, począwszy od najniższych, skończywszy na najbliższych współpracownikach-lekarzach.

Jak Brudziński pojmował swe obowiązki i jakim wrogiem był rutyny, o której mówi, że „jest ona wprawdzie ułatwiającą dźwignią, wynikiem dokonanych wysiłków organizacyjnych, staje się jednak wkrótce czynnikiem usypiającym czujność, inicjatywę, krytycyzm zwłaszcza tego, który całość instytucji, nie tylko poszczególne jej części, musi mieć na oku, t. j. kierownika szpitala“,—świadczy następujące zdanie, wyjęte z „drugiego sprawozdania z działalności szpitala Anny-Maryi dla dzieci w Łodzi z r. 1907“: „rok organizacyjny tak ściśle zespala duchowo nową instytucję z jej kierownikiem, tyle wkłada on własnej jaźni w to nowe wcielenie uczuć i myśli ludzkich, jakim jest zwłaszcza instytucja dobroczynna, że żyje on tylko myślą o powstającym dziele; gdy już myśl oblekła się w kształty konkretne, gdy instytucja zorganizowana aż do szczegółów, działa pewien okres czasu, sam fakt jej istnienia, oddziaływanie zarówno społeczeństwa, jak i pracowników instytucji, wytwarza nowe zadania, wyzwala nowe siły, kierownik instytucji siłą rzeczy z twórcy poniekąd w okresie organizacyjnym przeistacza się w czynnik, łączący poszczególne usiłowania, łagodzący przeciwieństwa i strzedz się musi najbardziej zbytniego przywiązania do form, w jakie na razie w okresie organizacyjnym wcielił teoretyczne postulaty higieny i administracji szpitalnej; z drugiej strony musi sprężyć się przestrzegać niezbachania od tych form, co łatwo się stać może właśnie wskutek przyzwyczajania się, otrzaskania, usypiającego zawsze czujność!“

Takim organizatorem pracy lekarskiej, takim kierownikiem całego szpitala, jak i jego poszczególnych oddziałów mógł być tylko ten, kto był prawdziwym lekarzem, przytem lekarzem szpitalnym, lekarzem klinicystą, kto, prócz talentu organizacyjnego, posiadał wielkie doświadczenie praktyczne i wiedzę teoretyczną. Te właściwości posiadał zmarły nasz kierownik.

Na gmachu szpitala Karola i Maryi umieścił Brudziński rzymską dewizę: „*Salus aegroti suprema lex esto*“.

Dla Brudzińskiego nie była to tylko

starożytna wielka maksyma, o której się wie, którą się wspomina i od czasu do czasu przytacza. Nie! Dla Niego hasło to było treścią praktycznego codziennego życia lekarskiego.

Przy łóżku chorego Brudziński zwracał wielką uwagę na dokładność badania i spostrzegania poszczególnych objawów, i w tem celował, co mu pozwoliło odkryć nowe objawy chorobne; gdy się mylił, z czysto naukową szczerością przyznawał się do omyłki nawet wobec najmłodszego ze swych asystentów. Prawda naukowa i dobro chorego były dla niego zasadą główną i tak u niego naturalną, że każdy z Jego współpracowników musiał się tą zasadą przejąć.

Ku dobru chorego zmierzało całe urządzenie i prowadzenie szpitala; ku dobru chorego prowadziła organizacja pracy lekarskiej, która winna być tak rozłożona, aby każdy chory mógł być należycie leczony; dobru chorego służyła praca odpowiednio przygotowanych i wykwalifikowanych pielęgniarek, których liczba winna być ściśle zastosowana do liczby chorych. W pracy lekarskiej, jak i pielęgniarskiej Brudzińskiemu zawsze chodziło nie o ilość, lecz o jakość. Nie imponowały Mu wielkie liczby porad ambulatoryjnych, ani duża liczba chorych oddziałowych, obsługiwanych przez jednego lekarza lub jedną pielęgniarkę, przeciwnie, Brudziński badał i śledził, jak są chorzy przyjmowani w przychodni i jaką opieką lekarsko-pielęgniarską są otoczeni na salach szpitalnych. Jednym słowem pragnął On, aby lekarz i pielęgniarka w szpitalu mogli nie wchodzić w kompromis ze swym sumieniem, aby leczenie i pielęgnowanie biednego chorego w przychodni i na oddziałach szpitalnych nie tylko nie różniło się od leczenia i pielęgnowania chorych w prywatnych gabinetach lekarskich i mieszkaniach, lecz przeciwnie przewyższało je pod względem możliwości łatwego zastosowania niezbędnych środków dyagnostycznych i leczniczych.

Taki testament pozostawia Brudziński nam lekarzom i młodzieży lekarskiej, którą już w pierwszym swym wykładzie z propeutyki wezwał do zdobywania wiedzy lekarskiej pod szczytnem hasłem: „*Salus aegroti suprema lex esto*“.

Idąc śladami znakomitych polskich lekarzy, Brudziński poczytywał za swój obowiązek opracowywanie naukowe materiału klinicznego.

Ogłosił drukiem przeszło 50 prac, w których porusza wiele zagadnień z zakresu cho-

rób dzieci i szpitalnictwa dziecięcego. Z podpióra Jego asystentów wyszło również kilkadziesiąt prac, do których dawał inicjatywę, którymi stale się interesował, korygował, nie szczędząc wskazówek. Cały materiał ze swego oddziału oddawał do użytku swym asystentom do opracowywania naukowego, bacząc tylko, aby skutek badań naukowych zdrowie chorego dziecka nie poniosło najmniejszego uszczerbku.

Podając poniżej spis prac Brudzińskiego, z których wiele ogłosił również w języku francuskim i niemieckim, nie będę ich szczegółowo omawiał, lecz w krótkich słowach zwrócę uwagę na niektóre ich grupy.

Do pierwszej grupy zaliczam te prace, w których Brudziński po raz pierwszy podaje w piśmiennictwie polskim stwierdzone przez innych autorów nowe objawy rozpoznawcze lub rzadsze postacie chorobne, opierając się na własnych badaniach klinicznych i własnym krytycznym sprawdzeniu wartości poszczególnych objawów, i tym sposobem przyczynia się do wzbogacenia rodzimego piśmiennictwa lekarskiego. Do tej grupy należą takie prace, jak: „O objawie Smitha w rozpoznawaniu cierpień gruczołów oskrzelowych u dzieci“ (badania te weszły do tezy dra Audy z Paryża), „O objawie trojaka w zapaleniu wysiękowym opłucnej u dzieci“, „O objawie Grocco-Rauchfuss-Hamburgerera w zapaleniu opłucnej u dzieci“, „O wielolicznych kostniakach u dzieci“, „O myxoedema, mongolismus i mykromelii u dzieci“ (obszerne studium kliniczne), „O zakażeniu mieszanem odrą i płonicą u dzieci“, „O prosówce potnej (*suette miliaire*) u dzieci“ i wiele innych.

Do drugiej grupy można zaliczyć prace, oparte na poszukiwaniach histologicznych i bakteriologicznych, głównie z zakresu bakteriologii cierpień żołądkowokiszczkowych u dzieci. Do tej grupy między innymi należą prace: „O roli drobnoustrojów w chorobach przewodu pokarmowego niemowląt“, „Przyczynek do badań nad *enteritis streptococcica* u niemowląt“, „Badania mikroskopowe stolców niemowląt“, a przede wszystkim praca pod tytułem: „O występowaniu *bac. proteus vulgaris* w stolcach niemowląt oraz o próbie leczenia przez podawanie hodowli *bact. lactis aërogenes*“. Ta ostatnia praca zawiera oryginalną i śmiałą myśl autora o zwalczaniu szkodliwego zakażenia dróg pokarmowych przez sztuczne i nieszkodliwe zakażenie lasecznikiem kwasu mlekowego. Idea ta po latach została podniesiona przez Miecznikowa, który powołuje się na pracę Brudzińskiego i odtąd,

zastosowana do celów leczniczych, obiega świat cały.

Trzecią grupę stanowią prace nad cierpieniami opon mózgowordzeniowych u dzieci, które doprowadziły Brudzińskiego do odkrycia nowych bardzo ważnych i cennych szczególnie pod względem rozpoznawczym objawów tego cierpienia. Dawniejsze objawy, wykryte przez Brudzińskiego jeszcze w Łodzi, a mianowicie: „odruch drugostronny na kończynach dolnych“ i „objaw karkowy“ weszły wkrótce do międzynarodowego piśmiennictwa lekarskiego pod nazwą: „*signe de Brudziński*“, „*Brudziński's Phaenomen*“; czytamy o nich w podręcznikach chorób dzieci—Marfana, Hutinela, Feer-Ibrahima, w znanym podręczniku chorób nerwowych Oppenheima; słynny neurolog francuski Déjérine mówi o nich z uznaniem w ostatnim dziele p. t. „*Sémiologie des affections du système nerveux*“, stały się one tematem tezy Zajmovskiej, bronionej w uniwersytecie paryskim, i angielskich prac Johna, Lovetta, Morsa i M. J. Loeba; piszą o nich Grecco i Jemma.

W Warszawie Brudziński w dalszym ciągu pracuje nad chorobami opon mózgowordzeniowych i odkrywa znów nowe, niemniej cenne objawy, które opisał w pracach: „O nowych objawach podrażnienia i zapalenia opon mózgowordzeniowych u dzieci, szczególnie gruźliczych: a) O objawie policzkowym, b) O objawie spojenia łonowego“; O nowej postaci objawu karkowego w zapaleniu opon mózgowordzeniowych u dzieci: objaw karkowy na kończynach górnych“. Wszystkie te objawy, stwierdzone przez Brudzińskiego na setkach chorych, wzbogacają naszą wiedzę kliniczną i znakomicie ułatwiają wczesne rozpoznanie tego groźnego cierpienia u dzieci.

Do czwartej i ostatniej grupy zaliczam prace z dziedziny szpitalnictwa dziecięcego. Tu przedewszystkiem należy wymienić ukrywające się pod skromnym tytułem następujące rzeczy: „Szpital im. Anny-Maryi dla dzieci w Łodzi“ (opis, urządzenia wewnętrzne, organizacja pod względem administracyjnym, pielęgniarskim i lekarskim); „Pierwsze, Drugie, Trzecie i Czwarte sprawozdanie roczne z działalności szpitala „Anny-Maryi dla dzieci w Łodzi“; „Szpital im. Karola i Maryi dla dzieci w Warszawie“ (urządzenia i zarządzenia, związane z zapobieganiem chorobom zakaźnym); „Organizacja pracy lekarskiej w szpitalu im. Karola i Maryi“; „Szpital dla dzieci w Radomiu“ (projekt urządzeń, związanych z zapobieganiem chorobom zakaźnym). Z prac tych wyziera pierwszorzędny znawca szpital-

nictwa dziecięcego. Pod tym względem cieszył się Brudziński zasłużonem uznaniem nie tylko rodaków, lecz i obcych, o czym świadczy dobitnie fakt, że „*Association internationale de Pédiatrie*“ powierzyło Brudzińskiemu referat główny, a mianowicie: „*Prophylaxie des maladies contagieuses en particulier dans ses rapports avec la construction des hôpitaux des enfants*“ na drugi międzynarodowy kongres pedyatryczny, który miał się odbyć w r. 1915 w Brukseli.

Tak się przedstawia w krótkich zarysach działalność naukowa i praktyczna Brudzińskiego—lekarza. Działalność ta charakteryzuje Brudzińskiego, jako urodzonego organizatora i kierownika na wielką, niepowszednią, niecodzienną miarę. Nic też dziwnego, że w chwili, kiedy zaczęto u nas mówić o wskrzeszeniu wszechnicy polskiej w Warszawie, ukazuje się praca Brudzińskiego, traktująca sprawę tę z punktu widzenia organizacyjnego p. t. „W sprawie organizacji Uniwersytetu a wydziału lekarskiego w szczególności“. Rozprawa ta, zarówno jak i wygłoszona w dniu otwarcia uniwersytetu „Mowa“ stanowią jakby „credo“ rektora na polu Jego nowej działalności: rozstrzuwa w nich bogatą przedzę własnych pomysłów organizacyjnych, a część dla naszej narodowej tradycji akademickiej spleta logicznie i konkretnie w jeden węzeł z dążeniami nowymi i twórczymi według skali zachodnioeuropejskiej. W pracach tych Brudziński kresli nie tylko typ uniwersytetu wogóle, ale właśnie wzór polskiej wszechnicy: „szkolnictwo wyższe należy organizować w ten sposób, aby wszechnice i wogóle wyższe szkoły nasze nie tylko z języka wykładowego, ale i z charakteru swej działalności, z opracowywanych tematów naukowych świadczyły o tem, że są polskie z ducha i do skarbcza wiedzy wkładały to, czego wszechnice obce włożyć nie mogą“.

Nieskore do objawów uznania dla swoich, społeczeństwo nasze już w zaraniu działalności Brudzińskiego wyróżniało go zaszczytnie. Na X Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie w r. 1907 zlecono mu referat główny w sekcji pedyatrycznej p. t. „W sprawie leczenia płonicy surowicą przeciwpłoniczą“. Komitet wystawy przyrodniczo-lekarskiej tegoż Zjazdu obdarzył go dyplomem uznania „za kierownictwo szpitala Anny-Maryi“, a samemu szpitalowi przyznał medal złoty „za wzorowe urządzenie zakładu“. W r. 1909 na I Zjeździe internistów polskich w Krakowie powierzono Brudzińskiemu jeden z referatów głównych: „O zapobieganiu i le-

czeniu gruźlicy u dzieci". W tymże roku Uniwersytet Jagielloński, licząc się z Jego działalnością naukową, udzielił mu stopnia Doktora Medycyny bez składania egzaminów. W r. 1910 wybrało Go w poczet swych członków Warszawskie Towarzystwo Naukowe, którego członkiem Zarządu pozostawał do ostatniej chwili; komitet szpitala Anny-Maryi w Łodzi z okazji opuszczenia przez Brudzińskiego w r. 1910 stanowiska lekarza naczelnego szpitala nazwał Jego imieniem jedną z sal szpitalnych i mianował Go kuratorem szpitala. W r. 1914 powołany został na członka Komitetu Zarządzającego „Kasą Pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dra med. Józefa Mianowskiego". Czynny Jego udział w sprawie organizacji Uniwersytetu Warszawskiego zjednał Mu zaszczytne stanowisko referenta Szkół Wyższych w Wydziale Oświecenia; dnia 12 października 1915 r. połączone podkomisyje wydziałowe uniwersyteckie sekcyi szkół wyższych Wydziału Oświecenia Komitetu Obywatelskiego miasta stoł. Warszawy wybrały Go na kandydata na rektora uniwersytetu warszawskiego; wybór ten w pierwszych dniach listopada 1915 r. został zatwierdzony przez władze. W r. 1917 Senat Akademicki wybrał Go ponownie na rektora, jednak z powodu choroby nie przyjął wyboru, jak również odmówił ofiarowywanego Mu przez pierwszy Rząd Polski stanowiska ministra Oświecenia Publicznego.

Od chwili otwarcia uniwersytetu, w którym objął katedrę propedeutyki lekarskiej, Brudziński przemienia się w organizatora Wyższej Uczelni i jednocześnie wstępuje na szeroką arenę polityczną. Wielkiej wagi historycznej daty: 15. XI. 1915 — otwarcie odrodzonego uniwersytetu; 3. V. 1916 — obchód narodowy 125-ej rocznicy Konstytucyi 3-go Maja; 24. VII. 1916 — otwarcie Warszawskiej Rady Miejskiej, której przewodniczy przez kilka miesięcy; 5. VIII. 1916 — pierwszy w Warszawie obchód rocznicy męczeńskiej śmierci Ostatniego Naczelnika Narodu Romualda Traugutta; 5. XI. 1916 — ogłoszenie aktu o Niepodległości Królestwa Polskiego; 1. XII. 1916 — powitanie Legjonów Polskich w Warszawie — wszystkie te daty na zawsze pozostaną związane z Jego imieniem.

Nie czas i nie miejsce do omawiania tej strony Jego działalności. Tu tylko podnosimy, że wznosił on po 50 latach górną i dumnie sztandar Wszechnicy Warszawskiej, a Orlego jej godła nie zniżył przed nikim, ani przed niczem, i powtórzmy za młodzieżą akademi-

cką, która w wspomnieniu pośmiertnym temi słowy uczciła swego Rektora:

*Budował w dniach zamętu i zwątpienia.
Sercem gorącym obejmował
Wczoraj, Dziś i Jutro Narodu,
Hold wieczny Jego Pamięci.*

Józef Brudziński pochodził z rodziny ziemiańskiej; urodził się w r. 1874 w Bolewie w ziemi płockiej; po ukończeniu gimnazjum IV w r. 1891-ym rozpoczął studia lekarskie w uniwersytecie dorpackim, skąd po zdaniu pierwszego *rigorosum* w r. 1894-ym przeniósł się na uniwersytet moskiewski, gdzie w roku 1897-ym uzyskał stopień lekarski,

Rok 1898 poświęcił studjom klinicznym w Warszawie na oddziale dra Wiktora Grosterna i w Krakowie na klinice nestora pediatrów polskich prof. Macieja Jakubowskiego. Następnie wyjechał zagranicę, aby pracować specjalnie nad chorobami dzieci na klinikach i w laboratoryach prof. Eschericha w Gracu, prof. Granchera, prof. Marfana, i prof. Hutinela w Paryżu.

Już podczas tego pierwszego swego pobytu zagranicą Brudziński zwiedził wiele zakładów leczniczych, klinik i szpitali dziecięcych w różnych miastach Europy Zachodniej, jak: w Wiedniu, Insbruku, Zurychu, Bazylei, Kolonii i t. d., stacje klimatyczne w Styryi i Tyrolu oraz słynne nadmorskie uzdrowiska dziecięce we Francyi. Z Paryża wyjeżdża na kilkotygodniowy pobyt do Londynu w celu zwiedzenia tamtejszych klinik i szpitali.

W końcu r. 1900 Brudziński wraca do Warszawy i pracuje przez lat parę w „Domu Wychowawczym im. ks. Boduena“ na oddziale dra Ludwika Andersa, wstępuje do Grona współwłaścicieli „Gazety Lekarskiej“, w której ogłasza swe prace i referuje prace obce z dziedziny pediatrii.

W r. 1903 przyjmuje uczynioną Mu przez znanego działacza społecznego w Łodzi dra Karola Jonschera propozycję objęcia stanowiska lekarza naczelnego w nowopowstającym w tem mieście z fundacyi rodziny Herbstów i Geyerów szpitalu dziecięcym Anny-Maryi. Chcąc przygotować się sumiennie do nowych obowiązków, Brudziński wyjechał ponownie zagranicę i zwiedził w ciągu kilku miesięcy szpitale i kliniki dziecięce w Budapeszcie, Wiedniu, Lipsku, Monachium, Wrocławiu, Berlinie, a w końcu pracował w Krakowie, gdzie uzupełniał swą wiedzę z dziedziny anatomii patologicznej w tamtejszym zakładzie anatomicznym.

Na stanowisku lekarza naczelnego szpitala Anny-Maryi w Łodzi pozostaje do roku 1910; wraca stamtąd do Warszawy i tu wkrótce na wezwanie Zofii Szlenkierówny przystępuje wraz z architektem Czesławem Domaniewskim, obecnie dziekanem wydziału architektury na politechnice warszawskiej, do opracowania projektu szpitala dla dzieci. W czasie między rozpoczęciem budowy a otwarciem szpitala Brudziński kilkakrotnie w celach naukowych wyjeżdża zagranicę, między innymi w r. 1912 dwukrotnie przebywa w Paryżu, sprawdza celowość najnowszych urządzeń w paryskich szpitalach dziecięcych (system celkowy) i bierze udział w I międzynarodowym zjeździe pedyatrów.

Dnia 8-go listopada 1913 r. następuje otwarcie szpitala im. Karola i Maryi dla dzieci i Brudziński staje na jego czele jako lekarz naczelny.

Dnia 15 listopada r. 1915 obejmuje rektorat wskrzeszonej Wszechnicy Warszawskiej. Praca na nowym polu tak go absorbuje, że wkrótce bierze ze szpitala długoterminowy urlop. Jesienią roku 1917 miał zamiar objąć na nowo swe stanowisko w szpitalu, lecz na przeszkodzie stanęło rozwijające się cierpienie — mocznica w przebiegu zapalenia nerek —, które spowodowało zgon w d. 18-ym grudnia 1917 roku.

Spis prac dra med. Józefa Brudzińskiego.

1. O zatruciu rezorcynowem w wieku niemowlęcym. — Gazeta Lekarska 1899. To samo po niemiecku w Wiener Klinische Rundschau. 1899.
2. Epidemia różyczki. — Gazeta Lekarska. 1899.
3. Ueber Fettemulsionszustand in der Gaertnerschen Fettmilch. — Therapie der Gegenwart. 1899, — autoreferat w Gazecie Lekarskiej. 1899.
4. O występowaniu bac. proteus vulgaris w stolcach niemowląt oraz o próbie leczenia przez podawanie hodowli bact. lactis aerogenes. — Przegl. Lekarski. 1899; to samo po niemiecku w Jahrbuch f. Kinderheilkunde. 1900.
5. Przyczynek do etyologii czerwoni. — Przegląd Lekarski. 1899.
6. Przypadek zapalenia płuc ogniskowego zstępującego, wywołanego przez bac. Friedlaenderi. Gazeta Lekarska. 1899.
7. O objawie Smith'a w rozpoznawaniu cierpień gruczołów oskrzelowych u dzieci. — Gazeta Lekarska. 1900; to samo po francusku w Bulletin Médical. 1900.
8. Dermatitis papulosa posterosiva u niemowląt. — Gazeta Lekarska. 1900.
9. O roli drobnoustrojów w chorobach przewodu pokarmowego niemowląt. — Gazeta Lekarska. 1901. Odczyt na IX Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie w r. 1900.
10. Przyczynek do badań nad enteritis streptococcica u niemowląt. — Gazeta Lekarska. 1900; po francusku — w Archives polonaises des sciences biologiques. 1902.
11. O szpitalnictwie dziecięcym w Paryżu. — Medycyna. 1900.
12. O szpitalnictwie w Londynie. — Medycyna. 1900.
13. O odczynie Umikowa w mleku kobiecym. — Zdrowie. 1901.
14. O cieplarkach do pielęgnowania niemowląt przedwczesnych. — Zdrowie. 1901.
15. O najnowszych teoriach krzywicy i najnowszych próbach jej leczenia. — Gazeta Lekarska. 1901.
16. Z psychologii dziecka. Dwa odczyty publiczne: I. Brak kontroli moralnej u dzieci. II. O samobójstwach u dzieci. — Przegląd pedagogiczny. 1902.
17. O stosunku wzajemnym żołądka i gruźlicy u dzieci. — Medycyna. 1902.
18. O objawie trojaka w zapaleniu wysiękowym opłucnej u dzieci. — Medycyna. 1902.
19. O nerce wędrującej u dzieci z powodu przypadku rzekomej nerki wędrującej u chłopca. — Gazeta Lekarska. 1903.
20. O wielolicznych kostniakach u dzieci (występowanie rodzinne). — Gazeta Lekarska. 1903.
21. Badanie mikroskopowe stolców niemowląt. — Gazeta Lekarska. 1903.
22. Przypadek ułożenia serca na prawo (*dextrocardia*) u dziecka bez jednoczesnego odwrotnego ułożenia trzew. — Gazeta Lekarska. 1903.
23. Przyczynek do leczenia płonicy surowicą przeciwpłoniczą Dra Palmirskiego. — Gazeta Lekarska. 1904.
24. O najnowszych postępach szpitalnictwa dziecięcego. — Czasopismo Lekarskie. 1905.
25. O nowych postaciach ostrych chorób wysypkowych u dzieci (Choroba czwarta Dukesa i Erythema infectiosum). — Czasopismo lekarskie. 1905.
26. Przyczynek do leczenia płonicy surowicą przeciwpłoniczą (wspólnie z drem Trenknerem). — Czasopismo lekarskie. 1906.
27. Przyczynek dalszy do znaczenia objawu trojaka w rozpoznawaniu zapaleń wysiękowych opłucnej u dzieci. — Czasopismo lekarskie. 1906; po francusku — w Archives de médecine des enfants. 1907.
28. Szpital im. Anny-Maryi dla dzieci w Łodzi (opis, urządzenia wewnętrzne, organizacja pod względem administracyjnym, pielęgniarskim i lekarskim). — Czasopismo lekarskie. 1906. To samo po francusku w Archives de médecine des enfants. 1907.
29. Przepisy dla matek chorych dzieci. Książka wydana przez Łódzki oddział Warszawskiego Tow. Hygienicznego. 1906.
30. Pierwsze sprawozdanie z działalności

szpitala im. Anny-Maryi dla dzieci w Łodzi.—Czasopismo lekarskie. 1907.

31. O myxoedema, mongolismus i mikromelii u dzieci.—Czasopismo lekarskie. 1907; to samo po francusku w Archives de médecine des enfants. 1908.

32. O objawie Grocco-Rauchfuss-Hamburgerera w zapaleniu wysiękowym opłucnej u dzieci.—Tygodnik lekarski Lwowski. 1908; to samo po francusku w Archives de médecine des enfants. 1908.

33. O metodzie kolorymetrycznej oznaczania wysięku w opłucnej.—Nowiny Lekarskie. 1908.

34. Drugie sprawozdanie roczne ze szpitala im. Anny-Maryi dla dzieci w Łodzi.—Czasopismo lekarskie. 1908.

35. O zakażeniu mieszanem odrą i płonicą u dzieci.—Przegląd pediatryczny. 1908; to samo po francusku w Archives de médecine des enfants. 1909.

36. O odruchu drugostronnym na kończynach dolnych u dzieci.—Przegląd lekarski. 1908; po niemiecku — w Wiener Klinische Wochenschrift. 1909.

37. O nowych objawach w zapaleniu opon mózgowych u dzieci.—Przegląd pediatryczny. 1909; po francusku — w Archives de médecine des enfants. 1909.

38. O zapobieganiu i leczeniu gruźlicy u dzieci. Referat główny na I Zjeździe internistów polskich w Krakowie. 1909.—Dziennik Zjazdu.

39. Trzecie i czwarte sprawozdanie roczne (1908—1909) z działalności szpitala im. Anny-Maryi dla dzieci w Łodzi.—Przegląd pediatryczny. 1910.

40. Badania doświadczalne nad odruchem drugostronnym i odruchem obuustronnym (objaw karkowy) na kończynach dolnych.—Gazeta Lekarska. 1910; po niemiecku — w Wiener Klinische Wochenschrift. 1911.

41. Prof. D-r M. L. Jakubowski (Z powodu ustąpienia z Katedry).—Gazeta Lekarska. 1911.

42. Ś. p. Teodor Escherich. Życiorys i charakterystyka naukowa słynnego pediatry.—Gazeta Lekarska. 1911.

43. Ś. p. Stanisław Kamiński. Wspomnienie pośmiertne z charakterystyką działalności naukowej.—Gazeta Lekarska. 1913.

44. Ś. p. Antoni Sikorski. Twórca szpitala dla dzieci w Warszawie. Działalność szpitalna.—Gazeta Lekarska. 1913.

45. Przyczynek dalszy do leczenia płonicy surowicą przeciwpaciorkowcową.—Gazeta Lekarska. 1914.

46. Szpital im. Karola i Maryi dla dzieci (Urządzenia i zarządzenia, związane z zapobieganiem chorobom zakaźnym).—Przegląd pediatryczny. 1914.

47. O organizacji pracy lekarskiej w szpitalu im. Karola i Maryi dla dzieci w Warszawie.—Przegląd lekarski. 1914.

48. Szpital dla dzieci w Radomiu. Projekt urządzeń, szczególnie związanych z zapobieganiem chorobom zakaźnym.—Gazeta Lekarska. 1914.

49. O prosówce potnej (Svette miliaire) u dzieci.—Przegląd pediatryczny. 1914.

50. W sprawie organizacji Uniwersytetu a Wydziału lekarskiego w szczególności. Wydawnictwo „Gazety Lekarskiej“ str. 79. 1914.

51. Mowa Rektora. Wydawnictwo ilustracji polskiej „Wieś i Dwór“—1916.

52. Die Universität zu Warschau. Berliner Klinische Wochenschrift. 1915.

53. Wykłady propedeutyki lekarskiej w Uniwersytecie Warszawskim w przeszłości i zadanie ich w chwili obecnej. Wykład wstępny z propedeutyki lekarskiej.—Gazeta Lekarska. 1916.

54. O nowych objawach podrażnienia i zapalenia opon mózgowordzeniowych u dzieci, szczególnie gruźliczych: a) o objawie policzkowym, b) o objawie spojenia łonowego.—Gazeta Lekarska. 1916; po niemiecku — w Berliner Klinische Wochenschrift. 1916.

55. O nowej postaci objawu karkowego w zapaleniu opon mózgowordzeniowych u dzieci: objaw karkowy na kończynach górnych.—Gazeta Lekarska. 1916.

Wiadomości bieżące.

— Szpitalnictwo warszawskie przeżywa chwilę nad wyraz ciężką i jedyną chyba w swoim rodzaju; od szeregu dni ogarnął je powszechny ruch strajkowy — służby, urzędników administracyjnych, wreszcie felczerów. Tak gwałtownego środka zdecydowano się użyć celem poparcia żądań natury ekonomicznej i gospodarczej oraz innych, wykraczających poza tę dziedzinę, złożonych magistratowi miasta przed sześciu tygodniami.

Nie naszą jest rzeczą rozpatrywać tło społeczne ruchu, ani oceniać doniosłość społeczną dalszego jego rozwoju. Za obowiązek swój mamy natomiast stwierdzić bezstronnie skutki doraźne strajku dla życia szpitalnego i zdrowia ludności miasta, oraz podać ocenę żądań gospodarczych, wysuniętych przez organizację strajkową, z punktu widzenia dobra naszego szpitalnictwa.

Wybuch strajku nastąpił w czasie zwiększonej nad wszelką miarę chorobowości ogólnej, w pełni rozwoju w mieście groźnej epidemii duru plamistego; zarazem w chwili wzmożenia, z powo-

du warunków ogólnych, wszelkich zadawnionych niedomagań naszych szpitali, przede wszystkim najgłębszej dzisiaj ich bolączki—niedostatecznego żywienia chorych... Do cierpień chorych z powodu tych braków przybyły tedy nowe cierpienia—z powodu niedostatecznej obsługi, chłodu na salach, utrudnienia czynności leczniczych i pielęgniarskich. Oczywiście, szczególnie dotkliwie odczuły bezrobocie oddziały chirurgiczne, zwłaszcza zaś szpitale dla chorych zakaźnych, gdzie sytuacja stała się wprost tragiczną...

Przebieg strajku, w mniejszych szpitalach na ogół spokojny, w szpitalu Dzieciątka Jezus oraz w szpitalu starozakonnych, zwłaszcza w pierwszych dniach, przed zastosowaniem środków obronnych, przybrał formy nadzwyczaj brutalne. W wielu wypadkach nie cofano się przed terorem fizycznym; odmawiano wynoszenia z sal szpitalnych zwłok zmarłych, które pozostawały na sali chorych, dopóki czynności tej nie przejęła milicja miejska. Pewne złagodzenie ostrych objawów strajku nastą-

piło dopiero po paru dniach, kiedy na wezwanie prezydenta miasta stanęły ofiarnie do pracy zastępczej liczne osoby, zwłaszcza panie oraz młodzież uniwersytecka, kiedy zaofiarowały pomoc swoją organizacje sokołów i skautów. Teror fizyczny ustał z chwilą ustawienia w szpitalach posterunków milicyi.

Zarządzenia te wszakże, w każdym razie niedostateczne, nie mogą mieć wpływu na inny, najcięższy może skutek bezrobocia — mianowicie na zahamowanie przyjmowania i wypisywania chorych szpitalnych, nie zapobiega też straszemu niebezpieczeństwu, jakim grozi powstrzymanie przewozu chorych zakaźnych z miasta do szpitali... Pozostawieni odtąd w domu, bez dostatecznej izolacji i opieki, chorzy ci w krótkim czasie spotęgować mogą epidemię do granic nieobliczalnych...

Tyle co do skutków doraźnych groźnego bezrobocia, w tej postaci niedopuszczalnego wprost w życiu szpitalnym, a któremu, z goryczą to zaznaczamy, nie umiano zaradzić w porę przez stanowcze określenie granic możliwych ustępstw.

Odnosnie żądań strajkujących, w sprawie warunków materyalnych służby lekarze szpitalni dawniej już wypowiadali się wielokrotnie, podnosząc potrzebę podniesienia płacy do tej normy, która pozwoli pozyskać dla szpitali pracowników o lepszych kwalifikacjach. Zaznaczyć też należy, że w ciągu ostatniego półrocza płace służby podniesiono już bardzo znacznie, tak że dzisiaj służący szpitalny pobiera nieraz uposażenie lepsze nawet od asystentów oddziałowych.

Stanowczo natomiast wypowiedzieć się musimy przeciwko udziałowi służby w zarządzie szpitala, a więc przeciwko żądaniu, ażeby przyjmowanie oraz zwalnianie służby odbywać się miało za pośrednictwem tych czy innych organów przedstawicielskich służby.

Zdaniem naszym, ustępstwo na tym punkcie jest niemożliwe, wprowadzeniu takiego czynnika rozprzężenia do życia szpitali należy bezwarunkowo się oprzeć. Nie wytrzymuje również najłżejszej krytyki żądanie, aby usunąć szarytki ze szpitali, względnie, aby odjąć im przynajmniej czynności gospodarcze. Kierownicy strajku, nie licząc się z warunkami życiowymi, nie biorą nawet pod uwagę, że nie posiadają pod ręką zastępu wykwalifikowanych gospodyń i pielęgniarek w miejsce szarytek, ani nie stworzą organizacji takiej na poczekaniu, nie liczą się też z koniecznością niezmiernego podniesienia kosztów takiej reformy. Nie wiemy, jak daleko sięgnie strajk dzisiejszy, jak długo trwać jeszcze będzie okres rozprzężenia. Nie wątpimy jednak, że społeczeństwo nasze w tej ciężkiej pró-

bie okaże należyłą spoistość i dostateczny zmysł organizacji, ażeby, dbając w miarę wszelkiej możliwości o sprawiedliwą ocenę pracy ludzkiej, ustrzedz się i obronić tem niemniej od wykroczeń wyraźnie antyspołecznych.

— Katedra propedeutyki farmaceutycznej została utworzona w Uniwersytecie Warszawskim. Katedrę tę powierzono magistrowi B. Koskowskiemu. Wykład wstępny nowomianowanego profesora odbył się w dn. 12 b. m. w obecności liczego audytorium, złożonego ze słuchaczy kursów farmaceutycznych, przedstawiciele światła aptekarskiego i lekarskiego.

— Docent uniw. lwowskiego dr Józef Hornowski został mianowany nadzwyczajnym profesorem anatomii patologicznej.

— W d. 10 b. m. odbył się pogrzeb przedwcześnie zmarłego dra Kazimierza Oczesalskiego. Liczny orszak kolegów i życzliwych towarzyszył temu smutnemu obrzędowi aż na cmentarz, gdzie kol. Szumlański wygłosił słowa pożegnania w imieniu Tow. Lekarskiego, lekarzy sanitarnych oraz redakcji Gazety Lekarskiej. W przemówieniu swem podnosił kol. S. pożyteczną działalność zmarłego na polu naukowym i społecznym, zaznaczył wysokie zalety Jego umysłu i serca, i podkreślił to niezwykle poczucie etyki i ogólnozyciowej i zawodowej, jaka przejawiała się nie w słowach, lecz we wszystkich czynach Oczesalskiego.

Najbardziej wybitną i najbardziej przezeń uświetloną była praca w szeregach lekarzy sanitarnych; położył On tu duże zasługi nie tylko jako lekarz i opiekun ubogich, lecz jako inicjator i czynny współpracownik w opracowywaniu warunków, mających na celu poprawę bytu i podniesienie stanowiska lekarzy sanitarnych.

To jedno już utrwaliło imię Oczesalskiego w historii tej instytucji; całą działalnością krótkiego swego życia zasłużył na serdeczne wspomnienie wśród tych wszystkich, którzy Go znali, a znając cenili i kochali.

Cześć Jego pamięci!

— W Wydziale Szpitalnictwa Magistratu m. st. Warszawy wakuje stanowisko referenta do spraw lekarskich; płaca roczna 5190 mk. Lekarze, pragnący się ubiegać o to stanowisko, winni złożyć podanie do Wydziału (Jasna 1) wraz z *curriculum vitae* przed dniem 25 stycznia r. b.

N A D E S Ł A N O.

1. Romuald Minkiewicz. Podstawy doświadczalne i teoretyczne nowego pojmowania zjawisk nerwowych. Warszawa 1917. (Z zapomogi Kasy im. dr J. Mianowskiego).

Do numeru niniejszego dołącza się portret ś. p. Józefa Brudzińskiego.

TREŚĆ NUMERU.

	Str.	Str.
Władysław Szenajch. Józef Brudziński. (Wspomnienie pośmiertne)	17	23
<i>Wiadomości bieżące</i>		

Redaktorzy: Dr A. Puławski i Dr W. Starkiewicz. Wydawca: Dr W. Szumlański.

WARUNKI PRENUMERATY „GAZETY LEKARSKIEJ“

Gazeta Lekarska w Warszawie rocznie M. 17.50, półrocznie M. 8.75; na prowincyi i za granicą: rocznie M. 20, półrocznie M. 10. Cena numeru pojedynczego 50 fen.

CENA OGŁOSZEŃ w Gaz. cie za wiersz dwuszpaltowy, drobnem pismem na stronie pierwszej i ostatniej M. 1.25 na stronach wewnętrznych okładki M. 1.

Ogłoszenia przyjmują: Administracja Gazety Lekarskiej, Biuro Ungra, Wierzbowa 8. Dom Handlowy L. i E. Metzl i Ska Marszałkowska 130. Rudolf Mosse — Marszałkowska 124.

Odbito czcionkami Drukarni W. Krawczyński, E. Egert i J. Więclawski. Żelazna 89. Tel. 188-70.

Wydawnictwo „Gazety Lekarskiej“.

W y k ł a d y o chorobach zakaźnych ostrych

przez d-ra Władysława Biegańskiego.

TOM PIERWSZY.

Tyfus brzuszny. Tyfus wysypkowy. Gorączka powrotna. Ospa. Szkarlatyna. Odra. Zakażenie septyczne. Róża. Reumatyzm stawów ostry i zakażenie rzeżączkowe. Błonica. Krztusiec.

TOM DRUGI.

Grypa. Zapalenie płuc włóknikowe. Gruźlica. Dyzenteryja. Cholera. Zapalenie opon mózgowordzeniowych nagminne. Tężec. Zimnica. Zakażenie wąglikowe. Nosacizna. Wścieklizna.

Cena dwóch tomów m. 21.25; z przesyłką 23.75.

Dla prenumeratorów Gazety Lekarskiej, nabywających dzieło bezpośrednio w Administracji, cena dwóch tomów m. 12.50, z przesyłką m 15.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny w Administracji Gazety Lekarskiej. Marszałkowska № 73.

Wydawnictwo „Gazety Lekarskiej“.

Dyagnostyka różniczkowa chorób wewnętrznych

przez D-ra WŁADYSŁAWA BIEGAŃSKIEGO

== i ==

Choroby górnego odcinka dróg oddechowych

przez D-ra ALFREDA SOKOŁOWSKIEGO.

Wydanie trzecie, opatrzone drzeworytami w tekście,
ponownie przez autorów opracowane.

Cena m. 12.50, z przesyłką m. 13.75.

Dla prenumeratorów Gazety Lekarskiej, nabywających dzieło bezpośrednio w Administracji, cena znizona na **m. 6.25, z przesyłką m. 7.50.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwo Kasy pomocy naukowej im. J. Mianowskiego.

Dr Med. KAZIMIERZ RZĘTKOWSKI.

Odbudowa kraju a szpitalnictwo

Zarys programu rozwoju naszego szpitalnictwa krajowego.

Cena 6 marek polskich.

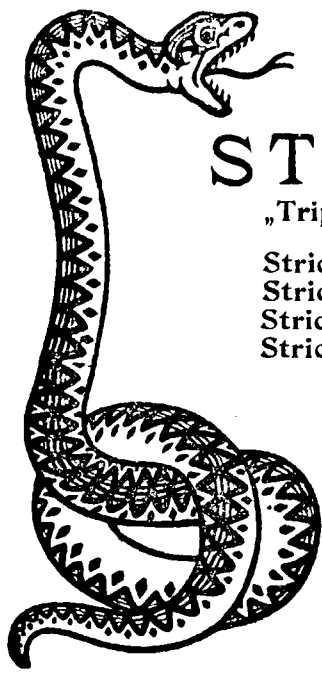
Skład główny w księgarni E. WENDEGO w Warszawie.

W BIURZE SEKCJI ZDROWIA PUBLICZNEGO DEPARTAMENTU SPRAW WEWNĘTRZNYCH (Marszałkowska 154)

są do nabycia następujące podręczniki,

obejmujące wykłady, wygłoszone na kursach przygotowawczych dla lekarzy powiatowych.

- | | |
|--|---------------|
| 1. BIERNACKI ST. Badanie najważniejszych środków lekarskich. | Cena Mk. 1.50 |
| 2. BRAUN J. Hygiena wodociągów i kanalizacji. | „ „ — .80 |
| 3. BRUNNER J. Odkazanie. | „ „ 5.50 |
| 4. CHODŹKO W. Polskie prawodawstwo sanitarne w rozwoju historycznym. | „ „ 1.50 |
| 5. DĘBIŃSKI B. Walka z gruźlicą jako chorobą ludową. | „ „ 2.— |
| 6. GEPNER B. Rozpoznawanie i leczenie jaglicy. | „ „ —.60 |
| 7. KOSKOWSKI B. Rewizye i przeglądy aptek. | „ „ 3.— |
| 8. RADZIWIŁŁOWICZ R. Psychiatria sądowa. | „ „ 4.— |
| 9. SZENAJCH WŁ. Zasady organizacji opieki nad dziećmi. | „ „ 3.50 |
| 10. WERNIC L. Walka z chorobami wenerycznymi i nierządem.. | „ „ 7.50 |



INIEKCJE STRYCHNINOWE:

„Triplex I, II, III“ Gessner — pudełko 36 ampulek.

(Strichnin. nitr. Natr. kokodylic. Natr. glycerinofosfor.)

Strichnin. kakodylic. 0,0005 c. Natr. glycerinofosf. 0,10

Strichnin. nitr. 0,001 c. Natr. kakodylic. 0,05—0,075—0,10

Strichnin. nitr. 0,001 c. Lecithin-ovo 0,05 — 0,10—0,20.

Strichnin. nitr. 0,001 Ferr. citr. oxyd. 0,02—0,04 c. Phenol.

i wiele innych.

POLECA

APTEKA

E. GESSNERA

w WARSZAWIE

JEROZOLIMSKA 25.

